

Podatnik nie jest oszustem, a jego

Wprowadzanie do Ordynacji nowych klauzul nie poprawi sytuacji podatników, nie zwiększy wpływów do budżetu, za to wydłuży postępowania i zwiększy koszty. Projektodawcy muszą zmienić podejście do podatników i doradców podatkowych. Potrzeba partnerskich relacji.

Rozmowa z PROF. DR HAB. JADWIGĄ GLUMIŃSKĄ-PAWLIC, przewodniczącą Krajowej Rady Doradców Podatkowych

> Mija drugi miesiąc od objęcia przez Panią Profesora funkcji przewodniczącej Krajowej Rady Doradców Podatkowych. Czy już wie Pani, co zmieni w działaniu samorządu?

Kierunki i priorytety działania wskazuje Radzie i przewodniczącej Krajowej Rady Doradców Podatkowych uchwała programowa IV Zjazdu Doradców Podatkowych. Do najważniejszych zadań zaliczono w niej utrzymanie statusu zawodu doradcy podatkowego, a także działania zmierzające do zapobieżenia deregulacji zawodu lub ograniczenia negatywnych jej skutków. W programie zapisano także m.in. ochronę zawodu doradcy podatkowego, opiniowanie aktów prawnych dotyczących prawa podatkowego, rozwój doradztwa podatkowego i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Te zadania jako przewodnicząca powinnam realizować przy jak największym udziale wszystkich doradców.

> Czy taka organizacja jak KRDP sprawdza się w dzisiejszych czasach?

Samorząd doradców podatkowych jako korporacja zawodowa ma się dobrze, o czym świadczy ogromna chęć angażowania się w społeczną pracę wielu osób nie tylko w centrali, ale także w regionach. Ja nie przyszedłam do rady z gotowym planem, by coś radykalnie zmienić. Samorząd rzadzi się swoimi prawami, a moją rolą będzie jedynie podejmowanie racjonalnych decyzji i działań mających usprawnić wykonywanie tego zawodu, umożliwienie doradcom podatkowym w jeszcze szerszym zakresie podwyższenia kwalifikacji zawodowych, wspieranie działań zmierzających do integracji środowiska doradców podatkowych oraz inicjowanie i wspieranie działań rozwijających współpracę z innymi organizacjami zawodów zaufania publicznego, organizacjami przedsiębiorców, z organizacjami studenckimi oraz innymi organizacjami realizującymi cele zbieżne z naszymi. Moim zadaniem będzie także dbanie o prawidłowe wykorzystanie środków ze składek oraz podejmowanie aktywności zmierzającej do ograniczenia negatywnych skutków deregulacji zawodu i wzrostu świadomości korzyści związanych z przynależnością do samorządu zarówno osób zatrudnionych w dużych korporacjach, jak i prowadzących indywidualne kancelarie.

> A jest coś, co chciałaby Pani zmienić?

Jedyną taką rzeczą jest zmiana statusu regionalnych oddziałów KIDP. Zjazd nie podjął w tej materii żadnej uchwały, ale w trakcie obrad prowadzone były rozmowy na ten temat. Myślę, że razem z Radą będziemy zastanawiać się nad zwiększeniem samodzielności oddziałów regionalnych. Dziś trudno określać, jak daleko mogłaby ona sięgać. Jestem za tym, aby zagwarantować im daleko idącą samodzielność, ale wraz z odpowiedzialnością za podjęte decyzje.

Inne zmiany być może wymusi życie, a także propozycje składane przez doradców, którzy dłużej niż ja działają w samorządzie i już wcześniej dostrzegli konieczność wprowadzenia zmian. Bliższa współpraca z doradcami będzie możliwa

dzięki m.in. promowaniu informatyki i środków komunikacji elektronicznej wśród doradców, ale także dzięki osobistym kontaktom, ponieważ w ramach prezydium KIDP ustaliliśmy, że będziemy odbywać w izbie regularne dyżury. W pozostałym zakresie zamierzam kontynuować działania moich poprzedników i nie zrywać z dotychczasową strategią, którą wypracowała poprzednia Rada.

> Czy zamierza się Pani włączyć w prace legislacyjne?

Tak, oczywiście. Jednym z priorytetów naszego działania jako samorządu doradców podatkowych jest opiniowanie aktów prawnych dotyczących prawa podatkowego, w tym sporządzanie opinii o projektach, wskazywanie wadliwych przepisów, a także nieprawidłowości w ich stosowaniu. Nasi przedstawiciele uczestniczą w uzgodnieniach międzyresortowych projektów ustaw i aktów wykonawczych dotyczących prawa podatkowego oraz w pracach komisji i podkomisji Sejmu i Senatu. Z racji wykonywanego zawodu – jestem nauczycielem akademickim specjalizującym się w prawie finansowym – wielokrotnie uczestniczyłam, zazwyczaj z głosem doradczym, w procesie legislacyjnym. Myślę, że teraz moja aktywność na tym polu zwiększy się, ponieważ nie będzie to już tylko mój indywidualny głos, ale skonsultowany z kolegami głos kilku tysięcy doradców podatkowych. Wydaje mi się, że moja pozycja zawodowa i poparcie całej korporacji pozwolą na wywieranie większego wpływu na treść aktów prawnych. Podatnikom należy się bowiem uporządkowany system podatkowy, a nie zlepek przypadkowych regulacji prawnych w postaci ustaw, które często uchwalane są po to, aby ustabilizować sytuację budżetową i zmniejszyć dług publiczny.

> Czy są przepisy podatkowe, na zmianie których doradcom podatkowym zależy szczególnie?

Myślę, że tak jak wszystkim, zależy i nam, by przepisy prawa podatkowego, które ma przecież restrykcyjny charakter, były jasne i zrozumiałe. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że w wielu przypadkach nie da się pewnych kwestii uprościć. Dotyczy to zwłaszcza podatku od towarów i usług, którego stopień skomplikowania narasta i co jakiś czas słyszymy propozycje, by napisać ustawę od początku. Ale zdajemy sobie doskonale sprawę, że 80 proc. tej nowej ustawy byłoby w takim samym brzmieniu, jak dotychczas obowiązująca. A to dlatego, że ustawa o VAT jest oparta na 112 Dyrektywie UE i czasami te najgorsze fragmenty ustawy są przepisane wprost postanowieniami, zawartymi w – być może źle przetłuma-

“

Podatnikom należy się uporządkowany system podatkowy, a nie zlepek przypadkowych regulacji prawnych w postaci ustaw, które bardzo często uchwalane są po to, aby ustabilizować aktualną sytuację budżetową i zmniejszyć dług publiczny.

czonej – dyrektywie. Akurat ten podatek jest najbardziej zharmonizowanym podatkiem (oprócz akcyzy) w tym naszym parasystemie podatkowym i nie da się go uprościć generalnie, ponieważ jesteśmy w systemie naczyń połączonych i niewiele można zrobić bez zgody KE czy Rady UE. Aktem prawnym, który wymaga istotnych i oczekiwanych zmian, jest oczywiście Ordynacja podatkowa.

> Od ponad pół roku trwają prace nad zmianami w Ordynacji. Założenia do tej nowelizacji były zmieniane już kilkakrotnie. Ma ona wprowadzić poważne zmiany do procedury podatkowej, np. klauzulę obejścia prawa podatkowego. Czy to słuszny kierunek?

Rzeczą najgorszą dla wszystkich uczestników stosunków prawno-podatkowych jest brak stabilizacji w prawie podatkowym. Jestem przeciwniczką ciągłych zmian w Ordynacji podatkowej. Jest to bowiem akt prawny, który ożywia cały system podatkowy, bez którego materialne prawo podatkowe byłoby martwe. Ciągłe zmiany metodą prób i błędów nie prowadzą do niczego dobrego. Najczęściej są to sztuczne protezy, które powodują wypaczenie dotychczasowych, nawet dobrych rozwiązań. Bardzo często nowelizuje się tylko niektóre przepisy, nie mając świadomości, jakie mogą być tego konsekwencje. Patrząc na obecną Ordynację podatkową, mam nieodparte wrażenie, że MF daje propozycje zawsze korzystne dla siebie i państwowych organów podatkowych, nie bacząc na to, że istnieje odrębny pion organów samorządowych. A skutkuje to tym, że w wielu przypadkach nie da się już tych rozwiązań zastosować w praktyce przez samorządowe organy podatkowe. Mieliśmy okazję się o tym już wielokrotnie przekonać.

doradca nie jest krętaczem



PROF. DR. HAB. JADWIGA GLUMIŃSKA-PAWLIC

> Możemy podać jakiś przykład?

Chociażby urzędowe interpretacje przepisów prawa podatkowego. Myślę, że nawet twórcy tych przepisów nie zdają sobie sprawy, że doprowadzili do sytuacji, iż mamy w Polsce kilka tysięcy organów uprawnionych do wydawania interpretacji i żadnej gwarancji, że będą one jednolite i prawidłowe. W gronie interpretatorów jest nie tylko minister finansów i podległe mu organy, ale także wójtowie (burmistrzowie i prezydenci miast), a na mocy art. 10 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej także „właściwe organy administracji publicznej lub państwowe jednostki organizacyjne, do których przedsiębiorca może złożyć wniosek o wydanie pisemnej interpretacji co do zakresu i sposobu zastosowania przepisów, z których wynika obowiązek świadczenia przez niego daniny publicznej oraz składek na ubezpieczenia społeczne lub zdrowotne”. Wprowadzanie do Ordynacji nowych klauzul nie poprawi sytuacji podatników, nie zwiększy wpływów budżetowych, wydłuży postępowania podatkowe i zwiększy ich koszty. Projektodawcy powinni pogodzić się z tym, że polski podatnik nie jest oszustem, a jego doradca podatkowy krętaczem. Normy prawne nie mogą być tworzone w celu obrony przed nieistniejącym wrogiem, a ustawodawca nie powinien przyjmować patologii jako reguły działania. Nie może być tak, że już na etapie założeń wprowadza się zmiany. Oznacza to, że już same założenia zostały wadliwie skonstruowane.

> Minister finansów zapowiada opracowanie nowego Kodeksu Podatnika. Czy potrzebny jest tego typu akt prawny? Co wtedy z Ordynacją, która dziś spełnia rolę takiego kodeksu?

Z ogłoszonych zapowiedzi na razie nie wynika, czy ma to być Kodeks Podatkowy czy Kodeks Podatnika. To nie jest to samo. Takie zapowiedzi są zawsze szumne, a kończy się zwykle tak samo, czego przykładem może być ustawa o finansach publicznych. Nie ogłoszono jeszcze, jakie przepisy ma zawierać ten akt prawny, trudno zatem ocenić, czy jest on nam potrzebny. Dyskusję można prowadzić mając przed sobą gotowy projekt. To, czy jest dobry czy zły, to sprawa drugorzędna. Ważne, w jakim brzmieniu zostanie uchwalony. Zdarzały się bowiem sytuacje, że nawet z najlepszego projektu parlamentarzyści byli w stanie stworzyć akt, który nadawał się tylko do szybkiej zmiany albo do uchylecia.

> Co z deregulacją zawodu doradcy podatkowego?

Nasz samorząd dąży do zachowania istniejącego status quo. W praktyce chodzi o to, aby utrzymać katalog czynności zastrzeżonych dla doradców podatkowych i przedstawicieli innych zawodów, którzy posiadają uprawnienia do świadczenia usług w zakresie doradztwa podatkowego. Kompromis wypracowany w komisji sejmowej, o który zabiegał mój poprzednik Tomasz Michalik, polega na tym, że poza zakresem czynności zastrzeżonych pozostanie jedynie prowadzenie ewidencji podatkowych i ksiąg rachunkowych. Pozostałe czynności, w tym udzielanie porad i wydawanie opinii, pozostaną zastrzeżone dla doradców.

Mam nadzieję, że usługi w zakresie doradztwa podatkowego będą nadal zastrzeżone dla osób posiadających odpowiednie uprawnienia. W praktyce dotyczy to nie tylko doradców podatkowych, ale również adwokatów, radców prawnych i biegłych rewidentów, a więc grupy ok. 100 tys. osób. Przez wiele lat budowaliśmy prestiż tego zawodu i nie mamy zamiaru obniżyć standardów obsługi klientów, a wręcz przeciwnie. Brak profesjonalizmu może prowadzić do sytuacji, że będą „doradczacze”

(np. źle obliczający podatki lub informujący błędnie o prawach i obowiązkach podatnika), a nie doradcy. Deregulacja naszego zawodu w żadnej mierze nie może być oceniana pozytywnie przez nas i przez naszych klientów.

> Czy w związku z deregulacją nie obawia się Pani, że przypadkowe osoby zepsują reputację tego zawodu zaufania publicznego?

Obniżenie standardów przez dopuszczenie do zawodu osób zajmujących się doradztwem okazjonalnie, niezwiązanych zasadami etyki, zachowaniem tajemnicy i funkcjonujących bez ubezpieczenia OC, może zepsuć reputację naszego zawodu, a także obniżyć bezpieczeństwo majątkowe obywateli i wpływy do budżetu. Najważniejsze jest budowanie świadomości podatkowej społeczeństwa. Im będzie ona wyższa, tym doradca podatkowy będzie bardziej potrzebny, a jego zawód stabilniejszy. Na ustawie deregulacyjnej doradcy mogą zyskać, bo będziemy różnili się od innych osób, które nie są zrzeszone w samorządzie, a zajmują się jedynie wypełnianiem deklaracji czy prowadzeniem ewidencji księgowej. W samorządzie pojawiły się obawy, że może część członków zechce z niego odejść, by np. nie opłacać składek. Jeśli będzie to jedyny powód, to fakt ich odejścia może okazać się korzystny dla korporacji. Można przypuszczać, że będą to osoby, które nie rozumieją misji oraz odpowiedzialności zawodu i nie doceniają gwarancji, jakie daje klientowi profesjonalny doradca.

> Czy plany deregulacyjne zmniejszyły zainteresowanie uzyskaniem licencji doradcy?

Oczywiście, że nie. Widzimy już zmianę pokoleniową. Wielu młodych ludzi dostrzega w tym zawodzie szansę dla siebie, choćby dlatego, że daje on możliwość występowania przed organami podatkowymi i sądami także osobom, które co prawda nie ukończyły studiów prawniczych, ale mają rozległą wiedzę i złożyły egzamin na doradcę podatkowego. To zawód, który w skomplikowanym świecie prawnopodatkowym wychodzi naprzeciw oczekiwaniom specjalizacji. Dziś nie sposób znać się na wszystkim. Wielu doradców podatkowych nawiązało współpracę i podpisało umowy z kancelariami prawnymi, których właściciele zdają sobie sprawę, że muszą mieć profesjonalne wsparcie certyfikowanego doradcy w sprawach nie tylko swoich klientów, ale także we własnych. W pierwszym miesiącu urzędowania miałam już okazję odebrać ślubowanie od 38 osób, które wprowadzałam do zawodu. Mam nadzieję, że nie tylko dla mnie było to wielkie przeżycie i dowód na to, że zawód ten cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, choć egzamin nie należy do najłatwiejszych.

Rozmawiała Ewa Matyszewska



Sprawdź nas

www.facebook.pl/
Tygodnik
Biznes
iPrawo